NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJ!

Nr. 122 Wtorek 2 Maja 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.120
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokość 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Dzień 1 Maja

Były lata, w których hasłem naczelnym obchodów Pierwszo - Majowych była WOLA POKOJU. I dzisiaj wartość idei pokoju pozostaje w mocy dla mas pracujących świata. Zdarzają się wszakże chwile dziejowe, kiedy chęć utrzymania pokoju ZA WSZELKĄ CENĘ przeobraża się w GOTOWOŚĆ DO KAPITULACJI. A w takich chwilach ludy, wolność miłujące, stawiają na planie naczelnym nie chęć utrzymania pokoju ZA WSZELKĄ CENĘ,—tylko WOLĘ OBRONY.

**

Taka chwila nadeszła dla Polski, dla Francji, dla szeregu innych krajów, dla Wielkiej Brytanii. I dlatego dzień dzisiejszy przejdzie w całym naszym kraju pod znakiem

WOLI OBRONY,

jako JEDYNEGO SPOSOBU utrwalenia całości i niepodległości Rzeczypospolitej, jako jedynego sposobu SKUTECZNEGO przeciwko FASZYZMOWI MIĘDZYNARODOWEMU.

**

Walka o POLSKĘ LUDOWĄ, nie ustała i NIE USTANIE. Jej treść jest zespolona nierozerwalnie z samą zasadą polskiej Niepodległości. Te dwie idee naczelne będą „kierować" przebiegiem dzisiejszych, OGRANICZONYCH NIE Z NASZEJ WINY—obchodów Pierwszo - Majowych.

**

P. kanclerz „Trzeciej" Rzeszy, Adolf Hitler, postawił oficjalnie na porządku dziennym sprawę Gdańska i sprawę „autostrady eksterytorialnej" poprzez ziemie polskie. Odpowiedzieliśmy na te... „sugesie" wezwaniem do wzmocnienia, do podwojenia conajmniej w ciągu ostatnich pozostałych pięciu dni tempa subskrypcji na rzecz POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ. Chodzi o nasze DOZBROJENIE, niezbędne i konieczne w danych warunkach. ŚWIAT PRACY SPEŁNIA SWÓJ OBOWIĄSEK. Ten fakt stwierdzają wszyscy. Muszą spełnić swój obowiązek i WARSTWY POSIADAJĄCE bez różnicy narodowości, „rasy" i wyznania. W tym momencie nie podnosimy jeszcze żadnych oskarżeń przeciw nikomu, BO TERMIN SUBSKRYPCJI UPŁYWA DOPIERO 5 MAJA. Gdy nastąpi zestawienie liczb, gdy ogłoszone będzie sprawozdanie ogólne — Polska Pracująca zgłosi BARDZO POWAŻNĄ PRETENSJĘ do opieszałych i wymigujących się „posiadaczy", jeżeli... DNI NAJBLIŻSZE NIE WYRÓWNAJĄ RÓŻNICY W RACHUNKU.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Anglia nie zamierza wszcząć rokowań o nowy układ morski z Niemcami

W związku z wiadomościami, zawartymi w niektórych dziennikach londyńskich, jakoby Rząd brytyjski udzielił ambasadorowi Hendersonowi instrukcji domagania się widzenia z min. Ribbentropem, celem uzyskania od niego wyjaśnienia niektórych punktów mowy Hitlera; zwłaszcza ustępu, że Hitler rad byłby wszcząć nowe rokowania z W. Brytanią o nowy układ morski, oraz jakoby Rząd brytyjski byłby gotów wspólnie z innymi udzielić Niemcom gwarancji przeciwko agresji i występuje z inicjatywą zorganizowania takiej gwarancji w gronie 30-tu państw, wymienionych w orędziu prezydenta Roosevelta Foreign Office kategorycznie zaprzeczyła powyższej wiadomości.

Rzecznicy Foreign Office podkreślają, *że Henderson nie otrzymał żadnych nowych poleceń odwiedzenia min. Ribbentropa, ani też domaganiu się jakichkolwiek wyjaśnień. W brytyjskich kołach oficjalnych oferta Hitlera wszczęcia rokowań o inny układ morski nie jest brana obecnie pod uwagę, zwłaszcza wobec rozumowania jakie wysunięte zostało przez Niemcy w memoriale, motywującym krok niemiecki wypowiedzenia obecnego układu.*

Rząd brytyjski, jak oświadczają w Foreign Office, uważa postępowanie Niemiec w tej sprawie za *pozbawione podstawy legalnej.* Ten sam pogląd wyrażony został co do *jednostronnego zerwania przez Hitlera układu polsko-niemieckiego.* Aby nie zachodziła żadna wątpliwość ze strony Foreign Office, podkreślono z naciskiem, że stanowisko Rządu brytyjskiego wobec żądań, jakie Hitler wysuwa w stosunku do Polski zostało w swoim czasie sformułowane w deklaracjach Chamberlaina i lorda Halifaxa. Rząd brytyjski pozostawia Rządowi polskiemu całkowitą ocenę, *co stanowi żywotny interes Rzeczypospolitej. Postanowienia wzajemnej gwarancji polsko - brytyjskiej są jasne i niedwuznaczne, nie mogące budzić żadnej wątpliwości co do swej interpretacji.*

W związku z pogłoskami, jakoby rząd brytyjski zamierzał udzielić Niemcom gwarancji nieagresji ze strony Foreign Office wskazują również, że *W. Brytania nie uznała okupacji Czechosłowacji przez Niemcy i dlatego nie może udzielić jakiejkolwiek gwarancji co do granic Niemiec, w skład których wchodziłyby również Czechy.*

Porozumienie serbsko-chorwackie

Zawarcie porozumienia pomiędzy premierem Cwetkowiczem a dr. Maczkiem jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Dotychczas do wiadomości publicznej nie przedostały się żadne szczegóły układu, nie mniej jednak sam fakt zakończenia rokowań i ukoronowania ich zawarciem układu, przyjęty został z dużym zadowoleniem.

Dalszym etapem mają być prace fachowców prawniczych i administracyjnych nad wprowadzeniem w życie podpisanego porozumienia, oraz przedłożenia ostatecznego wyniku sprawy do aprobaty księciu regentowi. Po zakończeniu tego spodziewana jest rekonstrukcja Rządu, przy czym mówi się, że dla partii dr. Maczka zarezerwowane zostaną 4 do 5 portfeli w nowym gabinecie. Jako przyszły premier, wymieniany jest przede wszystkim dotychczasowy prezes Cwetkowicz.

Polska Partia Socjalistyczna

Projekt rezolucji Pierwszo-Majowej na akademiach i zgromadzeniach

Zebrani w dniu 1 Maja na akademii (zgromadzeniu) w . . . . stwierdzają uroczyście, że lud polski nie wyrzeknie się nigdy swego prawa do świętowania dnia 1 Maja W CAŁEJ PEŁNI w myśl tradycyj walk, które minęły, w myśl potrzeb walk, które nadchodzą.

Zebrani, posłuszni wezwaniu Polskiej Partii Socjalistycznej i klasowych związków zawodowych, stają w karnym szeregu pod znakiem

OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI

i budownictwa

POLSKI LUDOWEJ,

wyzwolonej społecznie, wolnej i wolność poręczającej, zmierzającej stanowczo i konsekwentnie ku zupełnej przebudowie.

W dniach, kiedy faszyzm międzynarodowy zagraża pokojowi powszechnemu i wyciąga ręce po cudze ziemie i po wolność innych narodów, —

zebrani,

ZŁĄCZENI BRATERSKO Z MASAMI PRACUJĄCYMI WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA,

ślubują w dniu 1 Maja,

że nie uchylą się od żadnej ofiary

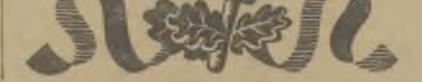
DLA OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI,

że pozostaną wierni

IDEI SOCJALIZMU,

najdumniejszej idei Ludzkości,

że nie zabraknie ich nigdy pod chorągwią czerwoną na zew Polskiej Partii Socjalistycznej, na zew walki o Polskę Ludową.



Odpowiedź Arabów na propozycje angielskie

Rozmowy, prowadzone od 11 kwietnia w sprawie zagadnień palestyńskich, zakończone zostały w sobotę wieczorem.

W czasie ostatniego posiedzenia plenarnego delegaci arabscy uzgodnili tekst swej odpowiedzi na propozycje brytyjskie. Jak sądzą, odpowiedź zawierać będzie kontrpropozycje arabskie, które prawdopodobnie wymagać będą nowych konsultacyj.

Wydaje się, że konferencja panarabska nie dała oczekiwanych rezultatów i zawiodła oczekiwania. Delegaci krajów arabskich opuścili już stolicę Egiptu

Rozmowy francusko-rumuńskie

„Le Matin" donosi, że rezultaty rozmów francusko - rumuńskich były całkowicie zadowalające. Postanowiono, że w dniu 10 maja uda się do Bukaresztu specjalna misja francuska, na czele której stanąć ma gen Weygand, przebywający obecnie w charakterze nadzwyczajnego ambasadora w Teheranie.

Zmiany w sowieckiej marynarce wojennej

Z Moskwy donoszą, iż nowomianowany komisarz wojennej floty morskiej, Kuzniecow, zajmował dotychczas stanowisko dowódcy floty na Pacyfiku. Dotychczasowy komisarz Frynawskij został zwolniony bez żadnego nowego przydziału. Należy wspomnieć, że Frynawskij od kilku tygodni popadł w niełaskę.

Poza tym w komisariacie marynarki wojennej nastąpiły zmiany na stanowiskach zastępców. Pierwszym zastępcą Kuzniecowa mianowano b. drugiego zastępcę komisarza marynarki wojennej Pisakowa; drugim zastępcą mianowano Rogowa, b. członka rady wojennej komisariatu marynarki wojennej; trzecim Ignatiewa, b. osobistego zastępcę komisarza marynarki wojennej; czwartym— Lewczenko, b. dowódcę floty bałtyckiej.

Szczegóły lotu Moskwa-Stany Zjednoczone

Komisja organizacyjna lotu bez lądowania z Moskwy do Stanów Zjednoczonych ogłosiła komunikat, który stwierdza że lot Kikkinaki i Gordienko rozpoczął się 28 kwietnia o godz. 4.19 czasu moskiewskiego, zaś zakończył się 29 kwietnia o godz. 3.15 na wyspie Umiscou w Ameryce Północnej. Samolot leciał szlakiem: Moskwa — Trondhjem — Reikjavik — Przylądek Farewell, przebywszy w linii prostej 6.516 km. w 22 godziny 56 minut.

Lot był dokonany w niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Po drodze spotkano trzy burze. Specjalnemu pogorszeniu uległy warunki atmosferyczne w chwili, gdy samolot znajdował się na północo - wschód od Nowego Jorku. Chmury opuściły się bardzo nisko, co w znacznym stopniu utrudniało lądowanie. Załoga, pragnąc za wszelką bądź cenę dotrzeć do Nowego Jorku, wzniosła się na wysokość 9 tys. mtr. lecz zbliżanie się nocy i coraz gorsze warunki atmosferyczne zmusiły ją do lądowania na wyspie Miscou. Miejsce lądowania było bardzo niedogodne i błotniste, skutkiem czego samolot uległ uszkodzeniu. Przez cały czas lotu załoga utrzymywała łączność radiotelegraficzną z Moskwą i nadała 70 radiogramów.

Lotnik Kokkinaki ma dwa żebra złamane, Gordienko zaś jest tylko lekko potłuczony.

Nowa katastrofa

Tam gdzie zginął król Albert

Z Namur donoszą, iż czworo alpinistów, wspinających się na szczyt Marches les Dames, na którym poniósł śmierć król belgijski Albert, spadło w przepaść. Jedna z alpinistek poniosła śmierć na miejscu, inni są ciężko ranni.

DZIŚ W CAŁEJ POLSCE

ZBIÓRKA POWSZECHNA

na rzecz oświaty robotniczej T.U.R. Zbiórka trwa przez cały dzień

Ojczyzna proletariusza

Pewnego letniego dnia r. 1933 na obiedzie u Hitlera zebrało się jak zwykle wielu wybitnych przedstawicieli narodowego „socjalizmu": Baldur von Schirach, Goebbels, książę August Wilhelm Hohenzollern, syn cesarza przebywającego na wygnaniu, Hofmann, Hanfstangel... Rozmowa toczyła się na dość oryginalny ale dla narodowego „socjalizmu" zawsze aktualny temat: rozbijania i dezorganizowania społeczeństw, przeznaczonych na podbój przez „trzeci" Reich. Chodziło głównie o społeczeństwa demokratyczne, uważane za dojrzałe do upadku.

Padały dufne twierdzenia, że w każdym społeczeństwie jest aż nadto ludzi, z którymi przy pomocy pieniędzy można zrobić co się chce. Gdy następnie przeciwko akcji tych ludzi występuje dany rząd, to czyni jedynie to, czego się po nim spodziewa narodowy „socjalizm" i co pogłębia rozkład wewnętrzny. Twierdzono, że w demokracjach nie ma przekonań, za które ludzie byliby gotowi oddać życie i że jedynymi pobudkami działania demokratów to strach i korzyść. Wiadomo dobrze, jak się wzbudza strach i jak się daje złudzenia korzyści. Gdy się w sprawę rozkładu danego społeczeństwa wkłada tyle a tyle pieniędzy, to wiadomo, że w chwili decydującej można użyć odpowiednio mniej dywizyj.

Notuje te ciekawy wywody Hermann Rauschning, były prezydent senatu gdańskiego, który jako narodowy „socjalista" i mąż zaufania Adolfa Hitlera brał udział w tej ciekawej rozmowie obiadowej. Nie chodziło tu bynajmniej o jakieś nierealne teorie, ale o zasady, którymi kierowali i kierują się narodowi „socjaliści" w swych podbojach. Każdy kraj, upatrzony na ofiarę dla siebie, rozkładali starannie od wewnątrz, aby wreszcie, gdy był już dostatecznie osłabiony, zagarnąć go bez wielkiego trudu i zachodu. Tak było z Austrią, z Sudetami, z Czechosłowacją.

W książce Rauschninga, poświęconej „rewolucji" nazistowskiej i [illegible] przez autora „rewolucją [illegible]", ponieważ rewolucja ta niszczy wszystkie wartości kultury ludzkiej, jest także mowa o moralności hitleryzmu:

„Co sądzono o wartości tych układów, o tym wypowiedział się wódz partii wyraźnie. Że gotów jest podpisywać pakty o nieagresji z kimkolwiek. Tylko prostaczek może mniemać, że takimi środkami posługiwać się nie należy, ponieważ dnia pewnego można się znaleźć w sytuacji, gdy umowę trzeba złamać. Ale, jak dotychczas, każdy zaprzysiężony pakt bywał prędzej, czy później łamany albo też upadał sam przez się. Kto jest tak wybredny, że naprzód chce skrupulatnie badać swe sumienie, czy dany pakt może być przez niego dotrzymany w każdej sytuacji, jest głupcem. Dlaczego nie dostarczyć innym zadowolenia, a sobie ułatwienia, podpisując pakty, o których ludzie mniemają, że przy ich pomocy coś zostało załatwione?"

A więc wola oszukiwania głupich i ufnych ludzi jest programem. Pierwszą ofiarą, rzecz znamienna, padli samiż Niemcy, którzy uwierzyli, że „naziści" uwłaszczą wielkie koncerny przemysłowe i banki, że umiastowią domy handlowe i zapewnią robotnikom wielkich przedsiębiorstw udział w zyskach. To są punkty programu, na które zdobywano głosy milionów głodujących ludzi. Program narodowo - „socjalistyczny" kończy się uroczystym zapewnieniem, że wszyscy „wodzowie" poręczają urzeczywistnienie tego programu nawet z narażeniem i ofiarą z życia. Gdyby poczciwi Niemcy byli wiedzieli, że program ten jest tylko przynętą a obietnica jego urzeczywistnienia zwykłym politycznym oszustwem, to dzieje Europy byłyby się potoczyły innymi drogami.

Dzisiaj narodowy „socjalizm" idzie wypróbowaną drogą starej cesarskiej Austrii i wykorzystuje nie tylko zatargi i przeciwieństwa już istniejące, lecz sam stwarza nowe. Wykorzystano więc przeciwieństwa istniejące w b. Czechosłowacji między Czechami a Niemcami z jednej strony a następnie przeciwieństwa między Czechami a Słowakami. Zna się doskonale całe sploty przeciwieństw istniejących między narodami bałkańskimi i wykorzystuje się je skwapliwie. Ale intryga nie jest wieczna i nie wszystko na niej się kończy. Przychodzi chwila, gdy najzaciekiejsi przeciwnicy spostrzegają owego trzeciego, który się śmieje i korzysta z cudzych sporów, i łączą się, aby odeprzeć „najazd Hunnów". Bo o taki właśnie najazd chodzi. Dawniej Hunnowie niszczyli miasta i owoce kultury, dzisiaj niszczą tysiącletnie czcigodne zdobycze kultury i moralności ludzkiej. Nie przebierają w środkach. Ich jezuityzm polityczny twierdzi, że miarą wartości danej akcji jest powodzenie. **Dobre jest to, co się udało** — oto wszystko.

Do najpiękniejszych dni w naszych dziejach nowoczesnych należeć będą dni drugiej połowy marca r. 1939. Powiadają „naziści", że w ustrojach nie - „totalnych" działa tylko strach i korzyść. Istotnie, spadł na nas wielki „strach", że po niezliczonych ustępstwach Francji i Anglii, po poddaniu się Austrii, po uległości Czech i po „niepodległości" Słowacji, mogliby i wśród nas znaleźć się ludzie gotowi do kompromisu, do ustępstw, do ulegania szantażowi. Ten strach był naprawdę wielki. **Ale rozwiał się szybko i trwał krótko. Tylko zrzadka trafia się w dziejach świata, że dziesiątki milionów ludzi ożywi ta sama myśl i to samo pragnienie. Polska stanęła, jak jeden mąż, wobec szantażu i odpowiedziała jednym krótkim: Nie.** Tutaj teoria „nazistowska" spotkała się z inną postacią „strachu", niż ten do którego przywykła.

Mówiono o innych narodach, że znają się jedynie na korzyściach i że przy pomocy pieniędzy można u nich wiele osiągnąć. I znowu musieli „naziści" patrzeć jak społeczeństwo nasze niebogate przecie, odda je Rządowi setki milionów i jak z ofiarami śpieszą przede wszystkim ludzie pracy, ci właśnie, co nieraz na takie ofiary od ust odjąć muszą. I nie na tej ofierze się kończy. Ci [illegible] ludzie gotowi są oddać życie za swoją ideę, za wiarę w zwycięstwo prawdy i wolności. Te szerokie rzesze robotnicze, które pośpieszyły z ofiarami na F. O. N. i z podpisywaniem pożyczki, nie znają teorii „nazistów" z książek, ale wyczuwają instynktownie, że tu chodzi o prawo do życia, zagrożone przez dzicz, nie znającą ani miary ani wiary w to co ludzkie i co boskie. Jeśli owego letniego dnia w r. 1933 twierdzono, że w demokracjach nie ma przekonań, za które chętnie oddaje się życie, to **cudowna jednomyślność Polski daje odpowiedź na te perfidne mniemania.**

Hitleryzm z nieustępliwą zaciekłością występuje przeciwko Socjalizmowi jako ideałowi człowieka w możliwość porozumienia się wszystkich narodów. Mniejsza z tym, czy szczerze czy nieszczerze, ale Hitler zwalczał międzynarodowość i twierdzenie niegdysiejsze, że „proletariusz nie ma ojczyzny". Uważał, że to on uratował świat przed skutkami takiego twierdzenia. Nie chciał wiedzieć, że u nas wspaniałej pamięci człowiek tej miary co Ignacy Daszyński pokazał proletariuszowi polskiemu jego ojczyznę jako odcinek walki o prawo, prawdę, sprawiedliwość dla wszystkich. Nie chciał Hitler widzieć, że to samo działo się w innych krajach, a nawet w Niemczech Augusta Bebla. **Proletariusz już dawno odkrył swą ojczyznę, a dzięki hitleryzmowi poznaje jej dostojne wartości.**

W cudowny słoneczny dzień majowy, w piękne i wzniosłe święto pracy ludzkiej i braterstwa wszystkich ludów spoglądamy tam, gdzie pracę podstępnie wydziedziczono z jej praw, gdzie ją oszukano wiarołomnymi obietnicami, gdzie kapitalizm wyniesiono na ołtarz jedynej religii monopartii i wiemy z całą niezachwianą pewnością, że miliony serc oszukanych czekają tam swego dnia, gdy znowu będzie można otworzyć usta i nazwać rzeczy po imieniu. Wiemy: mamy tam nieubłaganych wrogów, którzy na dziedzictwo nasze patrzą chciwym okiem jako na swoją „przestrzeń życiową", nie troszcząc się o to, że i my wszak chcemy żyć, — ale wiemy też, że mamy tam miliony braci, którzy z radością patrzą na naszą postawę. I oni kochają swoją ojczyznę, a dlatego wiedzą, że nie można lekceważyć niczyjego prawa do wolnej i niepodległej ojczyzny.

W tym dniu Święta Majowego stoimy zwarci, zjednoczeni, jednomyślni i silni. Nie jesteśmy mechanizmem, nie jesteśmy zmotoryzowaną siłą przysposobioną do najazdów, ale jesteśmy organizmem, wielkim gorącym sercem, które z wolności swojej żadnej przemocy niczego nie odda. Jeśli dufny „nazizm" liczył u nas na co innego, spotka go niejedna jeszcze niespodzianka.

P. HULKA - LASKOWSKI.

Na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

W sobotę subskrybowali w Centrali Banku Społem, bądź też w jego prowincjonalnych placówkach - zastępstwach, między innymi:

Zw. Zawod. Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej, Oddział w Bielsku (Śląsk Cieszyński) zł. 100.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego, Oddział Bielsko— zebrane od załogi robotniczej firmy Adolf Maenhard zł. 1200.

Zebrane od załogi robotniczej f-my „Mewa" zł. 1100.

Stowarzyszenie Kasa Pośmiertna robotników, zorganizowanych w klasowych związkach [illegible]wych w Bielsku zł. 1000.

Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Bielsku zł. 1000.

Ponad to otrzymaliśmy szereg deklaracyj na różne kwoty od robotników polskich i niemieckich z Bielska i Białej.

Związek Zawodowy Robotników Drukarskich, Zarz. Gł. Warszawa, grupujący robotników żydowskich — zł. 200.

Oddział warszawski tegoż Zw. zł. 100.

Stowarzyszenie „Dom Robotniczy" Trzyniec zł. 1100.

Gminna Rodzina Opiekuńcza Trzyniec zł. 500.

Robotnicze Stowarzyszenie Oświatowe „Siła" Cieszyn zł. 40.

Centralny Związek Górników, Oddział Rypne zł. 200.

Po mowie Hitlera

Atak na Polskę i Anglię. Nowe ostrzeżenie

Treść mowy Hitlera z dn. 28 ub. m. czytelnik, naturalnie, zna. Zwrócimy tylko uwagę na parę szczegółów. A więc na **PODZIĘKOWANIE „OPATRZNOŚCI"**, która z Hitlera uczyniła „wodza" narodu i dała mu możność odbudować Wielkie Niemcy. Jak widzimy, Hitler czyni z „Opatrzności" narzędzie [illegible]owskiego imperializmu. Jest to zresztą dość logiczne: skoro się odrzuca chrystianizm, pozostaje „Opatrzność" **niemiecka** — w stylu znanych „koncepcyj" prof. Hauera (dawnij i Rewentlowa.

Warto też zwrócić uwagę na wstęp o „prochowni" czeskiej. Dlaczego zabraliśmy Czechy? — zapytuje Hitler — i odpowiada: bo to była **„PROCHOWNIA"**, która groziła światu. Jaka „prochownia"? Komu groziła? Hitlerowskiej zaborczości? Tak można uzasadnić dokładnie **każdą** aneksję. Ten ustęp o „prochowni" jest **miarą hitlerowskiego cynizmu**. Ostatecznie, Polskę także można uważać za „prochownię". Każde państwo dziś jest w pewnej mierze „prochownią". Czy z tego wynika, że „III-cia" Rzesza ma zabrać cały świat? „Prochownia"! — woła Hitler — i wylicza, ile aeroplanów i armat zabrali Niemcy Czechosłowacji. Możliwe, że imperialiści dzisiejsi w swym ferworze nie spostrzegają nawet swego cynizmu. Wilki też zapewne nie spostrzegają swego wilczego apetytu. Hitler zapomniał, że największa „prochownia" — to Niemcy!..

Ale to są ostatecznie sprawy mniejszej wagi. Zachodzi pytanie, jaką jest **istota** i na czym polega **znaczenie** mowy Hitlera?

Skierowana jest głównie **PRZECIWKO ANGLII I POLSCE.** Znamienne to połączenie! Ale skierowana jest także przeciwko **FRANCJI I AMERYCE**, ale w mniejszym stopniu. Ciekawe, że **O Z.S.S.R. MOWY NIE MA...** Czyżby Hitler sądził, że uda się powstrzymać Stalina od udziału w koalicji pokojowej? Jakie ma po temu podstawy? Faktem jest, że o perspektywach „bolszewizacji" Europy i o wysługiwaniu się Anglików i Francuzów „bolszewizmowi" Hitler nie mówił, chociaż perspektywy „bolszewizacji" — to ulubiony motyw „Beobachtera", nawet w ostatnich numerach.

Cała nienawiść spadła **NA DEMOKRACJE.** To **DEMOKRACJE SĄ WINNE!** Dosłownie: „Możliwość pokojowego rozwiązania nie odpowiadała **podżegaczom** (!) demokracji: nienawidzą nas, Niemców, i najchętniej chciałyby nas **zniszczyć**... Fantazja! fantasmagoria! Oczywiście. Ale ciekawe, jak Hitler od czasu do czasu lubi wpadać w „defensywny" ton: to nas, biednych Niemców, atakują groźne i wojownicze demokracje! Czy „demokracje" zabrały Austrię, Czechy, Słowację i Kłajpedę?

Co Hitler zarzuca **Anglii?** Że prowadzi politykę **„okrążenia"** („Einkreisung"!) przeciwko Niemcom. Piszący te słowa słyszał część mowy przez radio: zachrypnięty głos z naciskiem rolował: „Einkrrreisung"!

Wobec tego Hitler wypowiada Anglii umowę morską (co naturalnie nie ma znaczenia, bo i tak Niemcy nie dogonią Anglii w zbrojeniach na morzu). I stawia żądania **KOLONIALNE.**

Obydwa te momenty w mowie mają swe **pozytywne** znaczenie, bo umacniają w Anglii nastroje obronne. Widać, że Hitler zrezygnował ze swojej starej koncepcji współpracy z Anglią („Mein Kampf"). Zrezygnował zapewne także z zamiaru wbicia klina pomiędzy Francję i Anglię. Coprawda — przy końcu ustępu o Anglii jest żałosne zdanko, że gdyby Anglia tylko zechciała, — on, Hitler, oczywiście, zawsze i t. d. Ale w danych warunkach to oczywiście nie ma znaczenia.

Co do Francji, mówca ogranicza się do „delikatnej" (na miarę hitlerowców) aluzyjki, że sprawa **ALZACJI** nie jest tak znów — całkiem jasna. Sprawy sporne z Francją (terytorialne) są coprawda załatwione. Ale — „uważałem zawsze, jako ubolewania godne, że francuscy mężowie stanu uważali moje stanowisko za zupełnie zrozumiałe". Co to znaczy?

Co do **Ameryki** (propozycyj Roosevelta) Hitler odpowiada **ODMOWNIE** (sprawa konferencji międzynarodowej). Ale obszernie polemizuje z Rooseveltem i stara się przed Ameryką **wytłumaczyć.** On, Hitler, zagraża jakimś państwom? Boże (niemiecki), ależ przenigdy! Zresztą gotów dać tym (mniejszym) państwom wszelkie „gwarancje". Jakie to są „gwarancje" — wiemy. Ale uwagi jest godne, że Hitler się usprawiedliwia, stara się wyskoczyć z tej moralnej pułapki, do której go wsadził Roosevelt. Przed paru dniami w „Temps" czytaliśmy obszerny artykuł Laureta na temat: **Dlaczego Hitler nie pójdzie na konferencję?** Przede wszystkim dlatego, że będzie tam w położeniu bez wyjścia; jak Niemcy potrafią wytłumaczyć swe aneksjonistyczne zamiary? Tym, że są „biedne"? Lauret dokładnie z faktami dowodzi, że to **nieprawda:** Niemcy nie są, powiada, „biedne", lecz po prostu swe środki wydają na zbrojenia! To zaklęte koło!

Tak ciskał się Hitler w swej mowie na demokracje Zachodu. W ten sposób naturalnie je **ŚCIŚLEJ ZESPOLIŁ, SCEMENTOWAŁ!** Wykazał demokracjom, że zespolenie sił demokratycznych — to jedyna szansa pokoju.

A teraz sprawa **najważniejsza: POLSKA.** Czytelnik wie: Hitler podstępnie dowodził, że to **POLSKA** (!!) zerwała pakt 1934 r. Hitler oświadcza, że Niemcy żądają **Gdańska i autostrady** (wraz z koleją) przez Pomorze. A za to (!) Hitler gotów był ofiarować Polsce uznanie „definitywnych" (?) granic, 25 lat nietykalności i nawet zakątek w porcie gdańskim. Jeszcze dziś gotów jestem — powiada Hitler — do rokowań.

To samo stanowisko (co w mowie Hitlera) zostało sformułowane w urzędowym niemieckim **„MEMORANDUM"**, doręczonym Polsce. To Polska — woła „Memorandum" — **„samowolnie i jednostronnie"** (!!) zerwała pakt 1934 r. Ale w końcu „Memorandum" uderza w tony „pokojowe" i **proponuje dalsze rokowania.** Czytamy:

„Mimo tego koniecznego stwierdzenia faktów, rząd Rzeszy *nie zamierza zmienić swego zasadniczego nastawienia co do kwestii przyszłego ukształtowania się stosunków niemiecko - polskich.* — Gdyby rząd polski miał przywiązywać *wagę do nowego uregulowania tych stosunków na drodze* traktatu, wówczas rząd niemiecki *jest do tego gotów* stawiając tylko jedno zastrzeżenie, że tego rodzaju reglamentacja musiałaby polegać na *jasnym zobowiązaniu*, wiążącym obie strony".

Tyle Hitler i „Memorandum" w ustępach, poświęconych Polsce. Zawierają (hitlerowskim zwyczajem) — **groźbę i propozycję.** Metoda znana: jest to metoda **stopniowania dawek.** Wobec oporu tego kontrahenta trzeba zaczynać od (pozornie!) mniejszych dawek — by złamać siłę oporu, by przeciwnika - kontrahenta zdemoralizować.

Ale **Polska jest czujna!** Polska rozumie, że chodzi o zagadnienie **SUWERENNOŚCI.** Między innymi, OZN-owa „Gazeta Polska" daje do poznania, że pertraktacje są możliwe, ale na zgoła innych podstawach.

Omówiliśmy wszystkie ważniejsze ustępy mowy i „memorandum". Wniosek ogólny: jest to **jeszcze jedno ostrzeżenie.**

W słowach Hitlera zauważyliśmy jakąś bezradność, jakgdyby pewne zrozumienie trudności sytuacji. Właśnie może stąd ten udany, buńczuczny ton. Ale to nie zmienia **POWAGI** sytuacji. Mowa Hitlera na Zachodzie—po ostatnich zarządzeniach Anglii — nie wywarła większego wrażenia. Musimy jednak być **GOTOWI.**

Nasza robotnicza manifestacja majowa będzie **WYRAZEM TEJ GOTOWOŚCI!**

K. CZAPIŃSKI.

Rozbrat z niemczyzną

Na kurendę wystosowaną przez Hitlera do małych i średnich państw z zapytaniem, czy czują się zagrożone przez Hitlera, państwa te dały przeważnie wymijające odpowiedzi. Jednocześnie jednak większość tych państw bądź zarządziła u siebie częściową mobilizację, bądź uchwaliła nowe kredyty na dozbrojenie, bądź też zrobiła jedno i drugie.

Te czyny powinny kanclerzowi Hitlerowi więcej powiedzieć, niż papierowe odpowiedzi.

Jak już donosiliśmy w depeszach, zbroi się także Szwecja, ale ponadto w 20 wyższych zakładach naukowych Szwecji zniesiono język niemiecki, jako pierwszy obcy język obowiązujący i zastąpiono go angielskim.

W Göteborgu jedna z głównych ulic tego miasta podzielona była na 3 odcinki, które nosiły nazwy Hamburgsgatan, Bremengatan i Lübeckgatan. Nazwy te zniesiono, a ulicę nazwano Londonsgatan (ulica Londyńska).

Nienawiść do faszyzmu przenosi się w demokratycznych krajach na wszystko, co niemieckie lub włoskie.

Jeszcze tylko do 5 maja można subskrybować

Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Po dniu 5 maja zażądamy rachunku od tych, którzy choć mogli, nie chcieli uczestniczyć w dziele przygotowania obrony

Robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi spełnią swój obowiązek

Kanclerz utrwalił... sojusz Polski z Anglią i Francją

Świat o mowie Hitlera

Wystąpienie wywołało naogół wrażenie ujemne

Mowa Hitlera wywołała na świecie naogół ujemne wrażenie. Na irytację kanclerza wpłynęły podobno przede wszystkim ciężkie klęski dyplomatyczne poniesione przez Niemcy w ostatnim tygodniu. Największą klęską „Trzeciej" Rzeszy było wprowadzenie przymusowej służby wojskowej w Anglii, co zmieniło zupełnie układ sił. Poza tym Niemcy nie zdołały sobie pozyskać ani Rumunii, ani Jugosławii, ani też... Japonii. Ta ostatnia formalnie odrzuciła propozycję zawarcia sojuszu wojskowego z Niemcami i Włochami.

Pierwszą pośrednią odpowiedź na mowę kancl. Hitlera dał angielski kancl. skarbu sir John Simon, który przemawiając w Alberthall ostrzegł Niemcy, by wzięły do serca zwrot, jaki nastąpił w polityce angielskiej. Naród niemiecki—mówił sir John Simon dobrzeby zrobił, gdyby zapytał sam siebie o wyjaśnienie tej zdumiewającej zmiany, jaka zaszła w polityce angielskiej. Prem. Chamberlain jest tym samym człowiekiem pokoju, jakim był zawsze. Charakter Anglików nie zmienił się i podobnie, jak przed tym, tak i dziś Anglicy nie pragną żadnych awantur zagranicznych, a mimo to Anglia zmuszona była z jednomyślną aprobatą całego narodu zmienić dotychczasową politykę i przez gwarancję udzieloną Polsce, Rumunii i Grecji przyjęła na siebie olbrzymie zobowiązania podjęcia akcji odporu napastnika. Tę zmianę polityki angielskiej spowodowało postępowanie Niemiec. Nie jest już obecnie prawdą — zakończył sir John Simon — że polityka niemiecka zmierza jedynie do zjednoczenia Niemców w jednym państwie. Niedawne akty niemieckie idą znacznie dalej, a jeśli akty te wskazują na dążenie do zapanowania nad resztą Europy, Anglia zmuszona jest przeciwstawić się takiemu dążeniu.

We Francji przyjęto mowę Hitlera chłodno. Groźby zawarte pod adresem Francji, nie wywołały żadnego wrażenia.

Brak jeszcze do tej chwili oświetleń i komentarzy urzędowych.

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay, zaznacza się jednak, iż mimo, że przemówienie bynajmniej nie przyczyniło się do odprężenia, a nawet przeciwnie sytuację pogorszyło, to jednak zasługą jego jest wyraźne wyjaśnienie położenia międzynarodowego. Uważa się, że wynurzenia kancl. Rzeszy spowodują ostateczne już scementowanie z jednej strony mocarstw zachodnich i państw z nimi sprzymierzonych, a z drugiej strony Stanów Zjednoczonych w jeden, zwarty całkowicie blok, ożywiony gorącą wolą uratowania pokoju światowego, lecz nie pokoju za cenę hegemonii niemieckiej nad kontynentem Europy.

W Paryżu sądzą, że najważniejszym skutkiem mowy Hitlera będzie... dalsze zbliżenie Polski do Anglii i Francji.

W Ameryce przyjęto wystąpienie Hitlera wręcz kpiąco. Koła oficjalne oświadczyły, że nie przywiązują żadnej wagi do mowy Hitlera ani do jego ataków na Amerykę. Prezydent Roosevelt wystąpił z konkretną propozycją pod adresem Hitlera i czeka na konkretną odpowiedź na drodze oficjalnej. Złość i sytuacja p. Hitlera nie wywarła żadnego wrażenia w opinii amerykańskiej.

Wczasy robotnicze

Akcja wczasów robotniczych, chociaż nie wiele się o niej słyszało dotąd, prowadzona jest już od szeregu lat. Na małą skalę próbowano tu i ówdzie organizować wysyłanie robotników na wczasy podczas ich dwutygodniowych urlopów wypoczynkowych. Udawało im się to lepiej lub gorzej. Były to jednak wszystko raczej poczynania eksperymentalne i dorywcze. Niemniej jednak dziś, kiedy stoimy u progu poważnej akcji w ramach ogólno-państwowych, musimy oddać należny szacunek tej trudnej, pionierskiej pracy, realizowanej nieraz w warunkach najcięższych, gdy nie tylko oficjalnie nikt nie pomagał, ale i sam robotnik odnosił się nieufnie do inicjatywy dyrektora Ubezpieczalni, czy innych osób, które organizowały wyjazd na wczasy.

Nie zrobimy krzywdy paru innym ubezpieczalniom, bo było ich jeszcze rok temu zaledwie parę takich, które organizowały wczasy robotnicze, jeżeli wymienimy tylko Ubezpieczalnię Sosnowiecką i określimy jej akcję w tej dziedzinie jako najlepiej zorganizowaną w Polsce. Bardzo ciekawe wyniki, które zużytkowane są zresztą w akcji tegorocznej, dała na terenie Sosnowca akcja t. zw. kolonii rodzinnych, na które robotnik wyjeżdża razem z żoną i dziećmi. Kto wie czy doświadczenie słynnego już dziś Okradzionowa, gdzie robotnicy sosnowieccy czuli się tak dobrze, nie dało do pewnego stopnia impulsu w kierunku rozszerzenia akcji wczasów na teren całej Polski.

W sprawie rozszerzenia tej akcji zorientuje nas przegląd chronologiczny poszczególnych etapów inicjatywy, którą mniej więcej od roku wzięło w swe ręce Ministerium Opieki Społecznej. Najpierw stworzona została **Komisja Wczasów** przy Ministerium. Miała ona opracować zasadnicze ramy organizacyjne akcji wczasów. Komisja ta współpracowała ściśle z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, który dysponował największym na tym polu doświadczeniem praktycznym. W rezultacie powołana została **Rada Wczasów**, jako centralny i naczelny organ opiniodawczy i **Centralne Biuro Wczasów**, jako centralny organ wykonawczy, koordynujący akcję wczasów w całej Polsce.

Jakie są praktyczne cele **Centralnego Biura Wczasów**, które ma w podtytule nazwę **Zrzeszenia Organizacyj Oświatowo - Kulturalnych?** Zadaniem jej jest: Koordynowanie akcji tych organizacji, staranie się o jej jednolitość i jak najwyższy poziom organizacyjny, doradzanie i usuwanie trudności w terenie, szkolenie personelu instruktorskiego, przeprowadzanie inspekcji na letniskach i obozach, gdzie przebywają robotnicy na wczasach.

Mimo, że Centralne Biuro Wczasów jest instytucją nadrzędną, stworzoną pod auspicjami Ministerium Opieki Społecznej, pozostawia ono nadal inicjatywę w rękach organizacji społecznych, które akcję wczasów robotniczych dotąd prowadziły i pojmuje swą rolę jako czynnika doradczego i koordynującego. Takie stanowisko Centralnego Biura Wczasów daje rękojmię, że akcja prowadzona będzie nadal terenowo i indywidualnie i unikniemy w roku bieżącym zbyt raptownego przejścia do akcji planowej, pozostawiając ją na lata dalsze w miarę opracowywania poszczególnych problemów i usuwania trudności, które piętrzą się w chwili obecnej. To co mamy dzisiaj jest więc pewnego rodzaju prowizorium. Kiedy się ono skończy i jak pojęta byłaby akcja wczasów planowana w skali ogólno - państwowej (gdyby każdy robotnik mógł każdego roku wyjechać w Polsce na wczasy) tego dziś powiedzieć się nie da i to zależy wyłącznie od możliwości finansowych instytucji popierających akcję, jak też od podniesienia skali zarobków naszych robotników.

Nie należy jednak przypuszczać, że wyniki inicjatywy poszczególnych organizacyj pośród których Ubezpieczalnie Społeczne grają główną rolę, przedstawiać się będą w roku bieżącym liczebnie nikle. Możemy się śmiało spodziewać, że w nadchodzącym sezonie letnim wyjedzie na wczasy w najpiękniejsze okolice Polski po słońce i po zdrowie około 20,000 robotników i robotnic. Biorąc pod uwagę, że w roku ubiegłym wyjechało zaledwie około 5.000 robotników, zgodzimy się, że jest to już duży sukces Centralnego Biura Wczasów.

Robotnicy wyjeżdżają zasadniczo podczas swego ustawowego urlopu wypoczynkowego. Co do wyboru miejsca wyjazdu, istnieją różne systemy tego wyboru: od zorganizowania całej akcji na sposób masowy i wysyłania pewnych grup robotników do ustalonych z góry miejscowości, jak to się dzieje np. na Śląsku, do pozostawienia robotnikowi wolnego wyboru, dokąd chce jechać, jak to się dzieje na terenie Łodzi. Również systemu rozliczeniowy nie jest jednolity. Czasem sam robotnik płaci za siebie całą sumę, czasem pomaga mu pracodawca lub Ubezpieczalnia. Zasadą jest w każdym razie, że przde wszystkim koszta swego urlopu ponosi sam robotnik.

Akcja wczasów była i jest nadal subwencjonowana wybitnie przez Ubezpieczalnie Społeczne, a Zakład Ubezpieczeń Społecznych współpracuje jak najściślej z Centralnym Biurem Wczasów, w zrozumieniu znaczenia akcji wczasów z punktu widzenia profilaktyki społecznej.

Metody okrążania

OPRYSZEK: Panowie! Protestuję uroczyście przeciwko metodom okrążania.

„Marianne".

...„Będziemy, jako ten wiekuisty szturm fali morskiej, która kruszy odwieczne skały wybrzeża".

Andrzej Strug

Prowokacje prasy hitlerowskiej

Wsławiona polakożerstwem „Morgenzeitung", wychodząca w Morawskiej Ostrawie, nareszcie została zakazana w Polsce i z dniem wczorajszym odebrano jej debit.

Za prowokacyjne artykuły zostały także skonfiskowane: „Aufbrusch", „Schlessische Zeitung" w Bielsku i „Kattowitzer Zeitung" w Katowicach.

„Odmówienie Państwu rekruta byłoby równoznaczne z odmówieniem mu prawa do obrony swojej niepodległości. I DLATEGO MY WOTUJEMY REKRUTA. Uważamy, że pozostawienie otworem granic naszego państwa byłoby zbrodnią, popełnioną na ludzie pracującym, gdyż wojna światowa wykazała, że od jej skutków najdłużej i najdotkliwiej cierpi lud pracujący. Dlatego my, socjaliści polscy nie mielibyśmy sumienia, nie spełnilibyśmy naszego obowiązku wobec ludu pracującego, wobec ludności całego Państwa, gdybyśmy Państwu odmówili prawa do obrony".

(Z mowy sejmowej tow. HERMANA LIEBERMANA).

Odpowiedź nasza

to Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej

Świat Pracy spełnia swój obowiązek. Niech go spełnią wszyscy

Ludwik de Brouckere

Po raz pięćdziesiąty

Po raz 50-ty proletariat święci 1 Maja! Ileż przez to półwiecze zaszło wydarzeń! Ileż zwycięstw, ile też doświadczeń, ile walk o nieustalonym [illegible] wyniku!

Okoliczności zmuszają mnie do pisania tych słów na kilka dni naprzód, dokładnie — 20-go kwietnia. A kilka dni to okres dość długi w naszych czasach. Kto może powiedzieć, co się stanie do chwili, kiedy te słowa będą czytane? Pokój i wojna zdają się równoważyć na całym świecie. Czy cywilizację naszą czeka zagłada w katastrofie straszliwej? Czy też otworzy się przed nami nowa era, w której świat znowu będzie szedł ku pokojowi i demokracji i ku realizacji naszego wzniosłego ideału?

W chwili obecnej dokonywa się wielki wysiłek odbudowy tego bezpieczeństwa powszechnego, które się tak nieopacznie zlekceważyło w latach ostatnich. Rokowania dyplomatyczne mnożą się i można się spodziewać, że doprowadzą do celu, zanim będzie za późno. Apel prezydenta Roosevelta wzbudził w świecie wielką nadzieję i od stanowczości rządów teraz zależy, by nie zawiodła. ALE DECYZJA OSTATECZNA SPOCZYWA W MASACH LUDOWYCH.

Jeżeli opinia wyrazi się wszędzie z taka siła, jak w Anglii na apel Partii Pracy, jeżeli wykaże nieugiętą decyzję oporu przeciw napadowi, oporu wspólnymi siłami, jeżeli ludy utworzą ten olbrzymi pierścień pokoju, przeciw któremu wszelki atak byłby skazany na druzgocącą klęskę, — w takim razie państwa, skłonne dzisiaj do atakowania, wyrzekną się zamiarów, kórych próżność stałaby się zbyt oczywista, a gdyby się nie wyrzekły, wówczas ich własne narody odmówiłyby posłuszeństwa swym kierownikom i nie poszłyby na klęskę i zniszczenie.

W ruchu zjednoczenia pokojowego, który jest niewątpliwie wielką koniecznością chwili obecnej, partie socjalistyczne, sekcje naszej Międzynarodówki, winne stanowić wszędzie jądro solidne, dokoła którego grupować się będą ludzie dobrej woli.

NASZ 1-SZY MAJ BĘDZIE MIAŁ W ROKU BIEŻĄCYM ZNACZENIE CAŁKIEM WYJĄTKOWE.

Czyniąc przegląd swych armii na całym świecie, socjalizm wykaże, jaką siłę zdołał skupić do obrony pokoju w wolności demokratycznej. On wznieci odwagę. Jego zdecydowanie pociągnie za sobą wahających się i może zmienić bieg dziejów.

NIE JEST ZAPÓŹNO DO RATOWANIA LOSU!

HUGH DALTON

Polska i Wielka Brytania

Sojusz dwuch wielkich Swiatów Pracy

Podczas gdy masy pracujące Anglii, Polski i innych krajów zbierały się rok po roku celem święcenia 1-go Maja, niebezpieczeństwo wojny powszechnej w Europie stale wzrastało. Zwłaszcza Niemcy pod ich obecnym kierownictwem stają się coraz widoczniej niebezpieczeństwem dla wszystkich sąsiadów. Brytyjska Partia Pracy, która od 1929 do 1931 r. była u władzy i która po najbliższych wyborach, mam nadzieję, znowu dojdzie do władzy, stała zawsze stanowczo i niezachwianie w obronie bezpieczeństwa powszechnego i pomocy wzajemnej narodów przeciw napastnikom. Tylko wtedy, kiedy dyktator, knujący napaść, z góry ma przeciw sobie potężną koalicję [illegible] czych państw, zobowiązanych do wspólnego działania i mających PRZEWAGĘ SIŁY,—POKÓJ MOŻE BYĆ OBRONIONY.

Brytyjska Partia Pracy krytykowała w ostatnich latach postawę obecnego Rządu angielskiego, wahającego się brać czynny udział w tworzeniu w Europie takiej koalicji państw. Ale w ostatnich miesiącach, z chwilą zdemaskowania nieograniczonych zapędów Niemiec do panowania nad światem, a także brutalnej pożądliwości kierowników Niemiec w osiąganiu ich celów, Rząd angielski NARESZCIE zadość uczynił żądaniom angielskich mas pracujących i bierze czynny udział w reorganizacji bezpieczeństwa powszechnego w Europie.

W TYM PLANIE REORGANIZACYJNYM BARDZO DONIOSŁY JEST SOJUSZ ANGIELSKO - POLSKI, POWITANY JAKNAJGORĘCEJ PRZEZ PARTIĘ PRACY. Jeżeli Niemcy zdadzą sobie jasno sprawę, że ATAK NA POLSKĘ OZNACZAĆ BEDZIE WOJNĘ Z ANGLIĄ I ŻE ATAK NA ANGLIĘ OZNACZAĆ BĘDZIE WOJNĘ Z POLSKĄ, to wpłynie to potężnie na rzecz pokoju. Spodziewam się także, że ten sojusz doprowadzi do ściślejszych stosunków między Anglią i Polską i do częstszej wymiany spotkań między przedstawicielami mas pracujących obu krajów. Tow. Niedziałkowski jest już dobrze znany w kołach Partii Pracy i cenimy bardzo wysoko okazje, jakie nadarzają się od czasu do czasu do dyskusji z nim. Podobnie inni towarzysze polscy odwiedzali nasz kraj i wywarli duże wrażenie na nas siłą swego charakteru i zaletami osobistymi.

W szczególności między siłami demokratycznymi, partiami socjalistycznymi, związkami zawodowymi, w Anglii i w Polsce, panuje szczera sympatia i niezłomna decyzja opierania się dalszemu rozszerzaniu się tyranii „totalnej" w Europie. Sojusz angielsko-polski jest nieodzownym elementem w nowym porządku międzynarodowym, ale jeżeli wrogowie pokoju mają być trzymani w szachu, to jest rzeczą niezbędną, by BEZPIECZEŃSTWO POWSZECHNE ZORGANIZOWANO NA JAKNAJSZERSZEJ PODSTAWIE. Francja, Rumunia, Turcja i inne państwa, oraz — „last but not least" (ostatnia, lecz nie najpośledniejsza) — Rosja sowiecka, muszą również przystąpić do tego wielkiego sojuszu. BRYTYJSKA PARTIA PRACY JEST PRZECIWNA KOMUNIZMOWI, który w naszym kraju żadnej nie posiada siły. Tym nie mniej, jak właśnie brytyjski Rząd Robotniczy w r. 1929 nawiązał stosunki dyplomatyczne między Londynem a Moskwą, tak Partia Pracy stale głosiła potrzebę ścisłej współpracy między Rządami Anglii i Z.S.S.R., mającymi dużo wspólnych interesów, — wśród których POKÓJ jest największym — pomimo różnic w sprawach ustroju politycznego. Chodzi tu w tej chwili o sprawę pod pewnymi względami drażliwą, lecz napewno możliwą do praktycznego rozwiązania, do ułożenia planów, któreby mogły być przyjęte przez Polskę, Rosję sowiecką, Francję i Anglię, a dzięki którym wszystkie siły — wojskowe, gospodarcze i finansowe — TYCH CZTERECH WIELKICH MOCARSTW mogłyby być skutecznie zmobilizowane do wspólnego zadania — zaszachowania ponurych planów obecnych kierowników Niemiec.

Za tymi wszystkimi koalicjami państw europejskich stoją Stany Zjednoczone ze swymi olbrzymimi zasobami moralnymi i materialnymi, kierowane przez prezydenta Roosevelta, jednego z największych i najodważniejszych mężów stanu świata. Pokazał on w swej ostatniej nocie do Berlina i Rzymu, że całkowicie rozumie sytuację w Europie i że jest po stronie demokracji i pokoju, a [illegible] dyktaturze i groźbom [illegible].

LEON BLUM

List do polskich przyjaciół

Kochani przyjaciele!

Przesyłam z całego serca moje pozdrowienie braterskie dla towarzyszy Polskiej Partii Socjalistycznej. Przesyłam te same pozdrowienia dla czytelników organu centralnego Waszego ruchu.

Wielkie święto międzynarodowe proletariatu wypadło w tym roku w okolicznościach, pełnych niepokoju i niebezpieczenstw. Nasza WSPÓLNA WOLA zapewnienia światu Wolności, Sprawiedliwości i Pokoju poddana zostala ciężkim doświadczeniom. To jest jeszcze jeden powód więcej, byśmy się ze sobą zbliżyli jeszcze bardziej — my wszyscy. Trzeba jeszcze bardziej wzmocnić PRZYJAŹŃ SPECJALNĄ, która łączyla zawsze nasze dwie partie — francuską i polską, nasze dwa kraje—POLSKĘ i FRANCJĘ.

Dziękuję Wam, żeście mi dali sposobność dla wypowiedzenia tych myśli i uczuć, które są myślami i uczuciami WSZYSTKICH SOCJALISTÓW FRANCUSKICH i proszę Was, byście wierzyli, kochani przyjaciele, w nasze przywiązanie szczere i wierne.

Niepodległość
Socjalizm
Wolność

„NIEZWALCZONE I MOCNE, JAK NIEPOSKROMIONE SIŁY PRZYRODY, SĄ WOLA LUDU ROBOCZEGO, JEGO PRAGNIENIE SZCZĘŚCIA, JEGO WIELKIE PRACE I TRUDY. POD PARCIEm DĄŻEŃ NASZYCH MUSZĄ SIĘ UGIĄĆ WSZELKIE NAJOKRUTNIEJSZE WYSIŁKI SYNÓW MROKU, PRZEMOCY I ROZBESTWIENIA".

ANDRZEJ STRUG

„Entuzjazm"
narodu niemieckiego

Dziennikarz szwedzki Sten Söderberg odbył podróż przez Niemcy i w następujący sposób opisuje swoje wrażenia w sztokholmskim dzienniku wieczornym „Nya Dagligt Aliehanda":

„W Hamburgu zaszedłem do kina, by zobaczyć filmowy dodatek tygodniowy. Z początku pokazano przybycie dr. Hachy do Berlina. Mały człowieczek blado uśmiechający się i uchylający kapelusza, skazany przez los na złożenie swego państwa i swej godności w ofierze. Następnie pokazano wkroczenie wojsk niemieckich do Pragi, sztandar Fuhrera powiewający na Hradczynie i wreszcie samego Adolfa Hitlera, przyjmującego hołd. Ze zdumieniem patrzyłem — nie na obrazy, o, nie—lecz na publiczność i jej zachowanie się. Na sali panowała absolutna cisza. Ani jednego okrzyku zadowolenia, ani jednego oklasku, ani jednego „Heil Hitler!"

Tego obowiązującego powitania nie spotykałem zbyt często w Niemczech 1939 roku.

Staje [illegible] popularne [illegible]

Każdy wie co robić z pieniędzmi, byle je tylko miał

Za każdym razem, gdy ktoś wygra na loterii, zwłaszcza pokaźną sumę, pytają się go wszyscy w około:

— Co pan lub pani zrobi z tymi pieniędzmi?

Odpowiedź jest prawie zawsze jednobrzmiąca:

— Jeszcze nie wiem.

Ta nieświadomość jest oczywiście zupełnie zrozumiała u każdego, na kogo zmiana jego dotychczasowych warunków materialnych spadła nagle. Sposób, w jaki należy ulokować wygrane pieniądze, jest problemem zbyt ważnym, by go można rozstrzygnąć bez głębszego namysłu.

Prawda, że w rozmaitych okolicznościach życia zastanawiamy się nieraz, co byśmy zrobili, gdyby się [illegible] udało zdobyć większą gotówkę. Nasuwają się nam wtenczas rozmaite projekty, które w wyobraźni naszej zapewnić nam mają świetną przyszłość i raz na zawsze pozbawić trosk i kłopotów.

Oczywiście, że pieniądze same przez się nie dają szczęścia, szczęście jest w nas samych. Ale pieniądze potrafią dać nam za to możność takiego urządzenia życia własnego i najbliższych, byśmy byli jak najmniej narażeni na przeciwności losu. Najważniejszą więc rzeczą jest mieć pieniądze, a sposób należytego ulokowania ich zawsze się znajdzie. I dlatego należy korzystać z każdej nadarzającej się sposobności uczciwego sposobu zdobycia gotówki, by móc nią rozporządzać w każdej chwili.

Los Loterii Klasowej może się stać właśnie źródłem takiej sposobności. Pamiętajmy więc o nabyciu go, a może już najbliższe ciągnienie przyniesie nam pomyślne wyniki.

KONKURS

Zarząd Miejski w Łodzi [illegible] konkurs na prowadzenie Teatru Miejskiego w Łodzi, poczynając od dnia 1 sierpnia 1939 roku, na następujących warunkach zasadniczych:

1) kandydat lub kandydaci prowadzić będą teatr własnym staraniem i na własne ryzyko;

2) termin umowy — trzy lata;

3) Zarząd Miejski oddaje Dyrekcji do użytkowania bezpłatnie lokal teatralny przy ul. Śródmiejskiej 15 oraz prawo bezpłatnego korzystania z miejskich ruchomości teatralnych.

Ponadto Zarząd Miejski zobowiązuje się do wypłacania Dyrekcji w ratach miesięcznych z dołu subwencji w wysokości zł. 240.000 rocz[illegible] z przeznaczeniem jej wyłącznie na wypłatę gaż personelu teatralnego, wyłączając pobory Dyrekcji Teatru.

Reflektanci winni nadsyłać do dnia 15 maja r. b. do Wydziału Oświaty i Kultury (Łódź, ul. Piramowicza 10) umotywowane oferty z dołączeniem życiorysu, opisu dotychczasowej działalności teatralnej i planu pracy.

Bliższych informacyj oraz warunki umowy otrzymać można w Wydziale Oświaty i Kultury — Oddział Kultury i Sztuki.

Łódź, dnia 27 kwietnia 1939 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Dalsze echa mowy Hitlera

Ameryka oddala się od polityki izolacji

Jak donosi korespondent „Kuriera Warszawskiego" opinia amerykańska ODNOSI SIĘ DO MOWY KANCL. HITLERA BARDZO POWAŻNIE.

Hitler sprawił, że AMERYKA ODDALIŁA SIĘ JESZCZE O JEDEN KROK OD POLITYKI IZOLACYJNEJ.

Rząd niemiecki doręczył podobno amerykańskiemu charge d'affaire tekst przemówienia kanclerza Hitlera z wyjaśnieniem, że jest to odpowiedź na pismo prez. Roosevelta. Rząd amerykański nie ma jednak zamiaru przyjąć takiej odpowiedzi i będzie nadal oczekiwał udzielenia odpowiedzi na memorandum Roosevelta w zwykłej i przyjętej drodze.

Z departamentu stanu wyjaśniają, że Rząd amerykański nie ma narazie zamiaru podejmowania żadnych kroków. Na ogół oczekuje się tu, że rewizja paktu neutralności w duchu propozycji sen. Pitmana, faworyzująca państwa pokojowe Europy, będzie przyśpieszona.

DALSZE GŁOSY OPINII FRANCUSKIEJ.

Prasa paryska w dalszym ciągu uderza w ton zdecydowany. „Petit Journal", komentując mowę Hitlera, stwierdza: układ polsko-niemiecki jest wypowiedziany. — Polska bynajmniej się tym nie przejmuje, pozostaje na niezłomnym stanowisku, pełna wiary w swą własną siłę i zdolność decyzji. Ciekawe, że Hitler bardzo niewiele miejsca poświęcił Włochom a zupełnie pominął milczeniem Japonię.

„Journal des Debats" domaga się, by zarówno Polska, jak i jej sojusznicy nie zaniedbali niczego, celem wykazania kancl. Hitlerowi, iż ewentualny zamach w Gdańsku pociągnąłby za sobą natychmiastowy wybuch wojny powszechnej.

CO PISZĄ W HOLANDII.

„Standard", organ Partii premiera Colijn komentując mowę Hitlera, twierdzi, że wypowiedzenie przez Rzeszę układów angielskiego i polskiego nie da się usprawiedliwić. Polacy słusznie uważają, iż należy się liczyć z czynami a nie ze słowami, a czyny z niedalekiej przeszłości wytrącają Hitlerowi broń z ręki. Słaby ton mowy, według „Standardu" wynikał z tego, że Hitler nie mógł się popisać sukcesami bałkańskimi.

Przywódcy hitlerowcy Gdańska wezwani do Hitlera

Londyński korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi:

Według wiadomości z Berlina kancl. Hitler wezwał przywódców gdańskich Forstera i Greisera do zameldowania się u niego w środę.

Uchwały urzędników państwowych

Odbył się w Warszawie Walny Zjazd delegatów kół stowarzyszenia urzędników państwowych.) Otwarcia zjazdu dokonał prezes Zarządu Głównego S. U. P. Edmund Mieroszewicz, który w swym przemówieniu stwierdził m. in.

„Przez Europę przewala się na naszych oczach huragan wypadków który zmiótł z powierzchni życia niemal w ostatnich dniach dwa państwa niepodległe, zmienił zaś granice trzeciego na odcinku najbardziej żywotnym. Zdeptane zostały traktaty i przyrzeczenia, przekreślone zaufanie i wiara do zobowiązań z pewnymi państwami. W sposób wyszukany nazwano to, co normalnie zwykliśmy nazywać grabieżą i rozbojem. Szantaż i wymuszenie ma się odtąd nazywać przedstawianiem przyjaznych propozycji. Wrogie Rzeczypospolitej siły w sposób niedwuznaczny chcą sięgnąć po nasze granice. *Nie pozwolimy sobie wyrwać ani piędzi naszej ziemi, a kto chce się o tym przekonać, niech spróbuje. My handlować naszą ziemią nie będziemy, my będziemy się o nią bić*".

W uchwalonej przez Zjazd rezolucji stwierdza się, że urzędnicy państwowi, zdecydowani są ponieść największe ofiary na rzecz dobra ogólnego, całości i nienaruszalności granic, dobra Rzeczypospolitej i Jej żywotnych interesów".

Zjazd postanowił jednomyślnie przeprowadzić wśród delegatów przybyłych na Zjazd doraźną zbiórkę pieniężną, przeznaczając kwotę z tego źródła uzyskaną na Fundusz Obrony Narodowej.

Czesi i Słowacy w walce o Niepodległość

PAT. donosi z Pragi: Wobec wzmagających się wśród szerokich warstw społeczeństwa antyniemieckich nastrojów, które w ostatnich dniach manifestowane były publicznie, władze wydały zakaz przeprowadzenia zorganizowanych już manifestacji pierwszomajowych.

Zaznaczyć należy, że manifestacje w dniu 1 maja zorganizowane były nie pod dotychczasowym hasłem święta pracy, lecz pod hasłami rozpoczynającego się tygodnia zdrowia matki i dziecka.

Kongres Czechów i Słowaków, zamieszkałych we Francji uchwalił szereg rezolucji, z których najważniejsza stwierdza, że Czesi i Słowacy zamieszkali we Francji, nigdy nie uznają gwałtu popełnionego na ich ojczyźnie i że nie ustaną w walce o prawa swej ojczyzny, respektując obowiązki wobec gościnnej ziemi francuskiej.

Gwiazda przewodnia Ameryki

Roosevelt otwiera Wystawę Nowojorską

Otwierając Wystawę Nowojorską prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Stany Zjednoczone pragną przyczynić się do utrzymania pokoju i w imieniu obu Ameryk wyraził nadzieję, że przyszłe lata obalą wielką liczbę barier dzielących obecnie narody europejskie.

Znaczną część swego przemówienia poświęcił prezydent Roosevelt historii Stanów Zjednoczonych od czasu wyboru pierwszego prezydenta Jerzego Waszyngtona, w niedzielę bowiem przypadła 150 rocznica jego wyboru. Dalej prez. Roosevelt złożył podziękowanie wszystkim narodom, biorącym udział w wystawie i zaprosił do zwiedzania wystawy nowojorskiej i w San Francisco — gdzie będą mogli się przekonać, że wzrok Stanów Zjednoczonych zwrócony jest ku przyszłości.

Prowadzi nas gwiazda, mówił prezydent Roosevelt, gwiazda dobrej woli międzynarodowej, gwiazda postępu ludzkości, a przede wszystkim gwiazda pokoju. Po przemówieniu Prezydent ogłosił Wystawę Nowojorską „poświęconą ludzkości" za otwartą. (PAT)

Porozumienie serbsko-chorwackie

Zawarcie porozumienia pomiędzy premierem Cwetkowiczem a dr. Maczkiem jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Dotychczas do wiadomości publicznej nie przedostały się żadne szczegóły układu, nie mniej jednak sam fakt zakończenia rokowań i ukoronowania ich zawarciem układu, przyjęty został z dużym zadowoleniem.

Dalszym etapem mają być prace fachowców prawniczych i administracyjnych nad wprowadzeniem w życie podpisanego porozumienia, oraz przedłożenia ostatecznego wyniku sprawy do aprobaty księciu regentowi. Po zakończeniu tego spodziewana jest rekonstrukcja Rządu, przy czym mówi się, że dla partii dr. Maczka zarezerwowane zostaną 4 do 5 portfeli w nowym gabinecie. Jako przyszły premier, wymieniany jest przede wszystkim dotychczasowy prezes Cwetkowicz.

To dziś nikogo nie zastraszy!

Bawiący w Rzymie niemiecki gen. von. Brauchitsch po złożeniu wieńców na grobach królewskich w Panteonie, przy pomniku Nieznanego Żołnierza oraz pod pomnikiem poległych faszystów, przyjęty był przez króla, a następnie przez Mussoliniego na prywatnej audiencji.

Gen. Brauchitsch w towarzystwie wiceministra Pariani i szeregu wyższych oficerów włoskich i niemieckich udać się ma samolotem do Tripolisu. Powrócić ma z Libii 6 lub 7 maja do Rzymu, — gdzie odbyć ma konferencję z gen. Badoglio i admirałem Cavagnari. (PAT.).

Zadania wsi w obecnej chwili

W dniu 30 kwietnia b. r. na powiatowym zjeździe Tow. Org. i Kółek rolniczych w Mławie z okazji powstania setnego kółka rolniczego w powiecie obecny był p. minister Poniatowski. W przemówieniu swym oświadczył m. in. co następuje:

Weszliśmy w taki okres, gdy nie wiadomy jest ani dzień, ani, rok, kiedy wypadnie Polsce bronić orężem całości swych granic i całości swych praw. Żyć będziemy w pogotowiu i żyć chcemy, czerpiąc radość z wykonanego obowiązku. Wojna jest wysiłkiem zbiorowym całego narodu. Jej zadania czy to na froncie, czy też w zapleczu, są tak olbrzymie, że wchłoną i podporządkują sobie całe życie. Wieś, chłopi, jako najliczniejsza w twardym trudzie zahartowana grupa społeczna, w szeregach żołnierskich stanowiąca decydującą liczbą, dająca żywność, liczne surowce i te wszystkie wartości ludzkie, które źródło swe mają w łączności człowieka z przyrodą, — wieś na swych barkach wytrzymać musi wielką część ciężaru zbliżających się może zdarzeń.

Obowiązki spadające na rolnictwo w zakresie wyżywienia, są bardzo różnorodne, wymagają one zwiększenia wysiłków zmierzających do podniesienia produkcji. Aby do wszystkich gospodarstw dotrzeć i jednolitą wolą działania przepoić je i objąć, musi wieś o wiele bardziej niż dotychczas oczy swe i wysiłki zwrócić na formę zbiorowego działania. Dobrowolne organizacje muszą odegrać wielką rolę.

Pierwszymi nakazami chwili jest zwiększenie szeregów organizacyjnych oraz usunięcie przeszkód, które nie pozwalają uzyskać zarówno wewnętrznej sprawności organizacyjnej, jak i należytego współdziałania ze wszystkimi innymi formami zbiorowego działania na wsi.

Niedawno ogłoszone rozporządzenie o samopomocy rolniczej, znajdzie na pewno najgorliwszych wykonawców w szeregach dobrowolnych organizacji.

Bezczelne metody hitlerowców

Próby poróżnienia Anglii z Polską

Jak podaje PAT artykuły prasy niemieckiej oraz korespondencje tej prasy z Warszawy i Londynu TCHNĄ NIENAWIŚCIĄ I NIEPRZYJAŹNIĄ W STOSUNKU DO POLSKI.

Korespondenci londyńscy insynuują, że Polska WYKORZYSTUJE UKŁAD Z ANGLIĄ W CELU PROWADZENIA AWANTURNICZEJ (?) POLITYKI.

W tymże duchu „Boersen-Zeitung" wypisuje o rzekomych propozycjach w sprawie gwarantowania niepodległości Słowacji przez Polskę, Niemcy i Węgry. O wszystkim tym, — pisze hitlerowiec — Rząd polski winien był lojalnie powiadomić Rząd angielski. Polska jeszcze dziś stosuje metodę przemilczania Angli prawdy". Wobec tego, twierdzi autor z całą bezczelnością, że naród angielski został świadomie nadużyty i oszukiwany, „zapominając" dalej świadomie, że deklaracja Chamberlaina o zobowiązaniach brytyjskich wygłoszona została Polsce 10 dni po jej odmownej odpowiedzi danej Rzeszy, zarzuca autor Anglii, że układ brytyjsko-polski przyczynił się do nieustępliwości stanowiska polskiego. W konkluzji stara się autor sprowadzić całe obecne napięcie w Europie TYLKO NA ZAGADNIENIA „GDAŃSK I AUTOSTRADA".

Taktyka ta jest przejrzysta i nie wymaga komentarzy.

Zarządzenia wojskowe w Rzeszy

Marszałek Goering zarządził powiększenie stanu 4-go dowództwa niemieckiej floty lotniczej w Wiedniu na drodze do włączenia do tego dowództwa części floty lotniczej 8-go dowództwa na Śląsku. Równocześnie mianowany został szefem sztabu generalnego dowódca 5-tej armii w Wiedniu gen. Mackensen, syn marsz. Mackensena w miejsce gen. Ruoffa— który został dowódcą 5-go korpu armii niemieckiej z siedzibą w Stuttgarcie. (PAT.).

Sytuacja Polaków w Rzeszy

pogarsza się co raz bardziej

W czwartek, w Berlinie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Zw. Polaków w Niemczech, Rady Naczelnej Zw. Polskich Towarzystw Szkolnych, walne zebranie i posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Słowiańskiego oraz walne zebraniu Banku „Unia".

Po uczczeniu pamięci prezesa Zw. Polaków w Niemczech, ks. Domańskiego, Rada Naczelna przystąpiła do omówienia obecnego położenia ludu polskiego w Rzeszy. Długie przemówienie wygłosił kierownik naczelny Zw. Polaków w Niemczech dr. Jan Kaczmarek, który zobrazował **pogarszające się z dnia na dzień położenie ludu polskiego w Niemczech**. Omawiając sprawę zbliżającego się spisu ludności, dr. Jan Kaczmarek zaproponował Radzie przyjęcie uchwały, zajmującej stanowisko wobec spisu. Uchwały przyjęto jednogłośnie.

Powzięto ważne decyzje, określające dalsze postępowanie Zw. Polaków w Niemczech w sprawach żywotnych ludu polskiego w Rzeszy.

Wszystkie uchwały zapadły jednogłośnie, a przemawiający członkowie Rady dawali wyraz jedności ludu polskiego w Rzeszy pod hasłem: **„Lud polski się nie da"**.

Wielkie pokazy lotnicze

odbyły się wśród entuzjazmu

W minioną niedzielę wśród przepięknej pogody nad kilkuset miejscowościami Polski **pojawiły się liczne eskadry naszych stalowych ptaków.** Miliony obywateli miało możność naocznie się przekonać o naszym pogotowiu w powietrzu oraz dać wyraz swoim uczuciom i przekonaniom.

Nie tylko duże miasta, na czele ze stolicą stały się terenem gorących owacyj na cześć armii, lotnictwa i pełnej gotowości obronnej We wszystkich miejscowościach, nad którymi przelatywały eskadry, nad wsiami, osadami, miasteczkami tysięcy obywateli witało gorąco każdy zjawiający się samolot.

Niedziela była w Polsce jeszcze jednym stwierdzeniem, **że naród polski w swojej masie jest gotowy do każdej ofiary. Jest jednolity, gdy idzie o front przeciwko każdemu napastnikowi.** Jest **zwarty,** gdy idzie o obronę naszych słusznych praw do każdej piędzi naszej ziemi. (PAT.).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

LEKKOATLETYKA

SENSACYJNA PORAŻKA NOJEGO Z HERMANEM.

W niedzielę odbył się w stolicy doroczny bieg sztafetowy Raszyn — Warszawa o puchar polskiego radia. Na starcie ze zgłoszonych 17 drużyn stanęło tylko 12, co jest również wynikiem rekordowym, gdyż w roku zeszłym startowało tylko 10 drużyn. Długość trasy wynosiła 24 klm. W Raszynie na pierwszym odcinku stanęli Noji z Syreny, Herman z Polonii i Wirkus z Warszawianki. Start Wirkusa na pierwszym etapie był niespodzianką. Spodziewano się bowim, że na tym odcinku pobiegnie raczej Kusociński, tymczasem Kusociński wybrał ostatnią warszawską zmianę. Poza wymienionymi trzema klubami, ze startu ruszyli biegacze: PZL, KPW, Orła, Żagwi, Policyjnego Klubu Sportowego, Gwiazdy, Drukarza, Makabi i dwóch drużyn Skry.

Pierwszy odcinek przyniósł sensacyjne zwycięstwwo Hermana nad Nojim. Młody zawodnik Polonii wyprzedził Nojego aż o 20 m. i zmieniając znak sztafetowy z Wineckim był zupełnie świeży. Noji natomiast biegł ciężko i odcinek swój skończył zupełnie wyczerpany. Na trzecim miejscu przybiegł Wirkus, na 4-ym Janiszewski z PZL., na 5 Gałuszka z Orła, a na 6-ym zawodnik Skry.

Na czwartej zmianie następuje pewne przegrupowanie. Warszawianka, dzięki doskonałemu biegowi Gierutty, mija Syrenę, wysuwając się na drugie miejsce za Polonią. Od tego czasu do końca biegu kolejność pierwszych trzech drużyn nie ulega zmianom. Natomiast zażartą walkę toczą trzy dalsze drużyny: PZL, Orzeł i Skra. Prowadzenie zmieniało się co chwila, najrówniejszy zespół miał jednak PZL., zajmując przez

PIŁKA NOŻNA

WALKI O MISTRZOSTWO LIGI.

W dalszych zawodach o mistrzostwo Ligi rozegrano 4 mecze. Polonia przegrała z AKS. 0:3, Garbarnia pokonała Wartę 3:2 (2:0), Warszawianka odniosła zwycięstwo nad Union Touringiem, wreszcie Ruch pokonał niespodziewanie Cracovię 5:1 (0:0).

Po niedzielnych zawodach prowadzenie w tabeli utrzymał w dalszym ciągu Ruch. Na drugie miejsce wysunęła się Garbarnia przed Cracovią i Wartą.

	pkt.	st. br.
1) Ruch	8:2	18:6
2) Garbarnia	6:4	10:11
3) Cracovia	6:2	6:7
4) Warta	4:4	14:7
5) Pogoń	4:2	9:7
6) A. K. S.	4:4	9:7
7) Wisła	4:2	6:6
8) Polonia	2:6	6:9
9) Warszawianka	2:6	6:12
10) Union Touring	0:8	4:16

PIŁKA NOŻNA W WARSZAWIE.

W niedzielę rozegrano w Warszawie dalsze spotkania o mistrzostwo stołecznej ligi okręgowej.

Wyniki notujemy:

Skra pokonała niespodziewanie Starachowice 5:4 (3:1), zagrożony spadkiem Znicz wygrał z PWAT-em 3:0 (1:0), Okęcie pokonało Orkan 3:1, (3:0), Fort Bema zwyciężył CWS 2:0 (0:0), a PZL. zremisował na własnym boisku z leaderem tabeli — Granatem (Skarżisko) 1:1 (1:0).

W klasie a padły następujące wyniki: Warszawianka 1 b — Huragan 5:1 (1:1), Orzeł — Polonia 1 b 3:1, Ursus — Kadra 5:1 (1:1), Syrena—AZS 2:1 (1:0), Pogoń (Grodzisk)—Brun (Chodaków) 3:1.

to czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Na odcinkach warszawskich przewaga Polonii dochodziła do kilometra. Na ostatniej zmianie pałeczkę otrzymuje Jurkowski i kończy swobodnie bieg nie zagrożony przez nikogo. Kiedy Kusociński z Warszawianki odbierał pałeczkę od Bromy, zawodnik Polonii był już na stadionie wojska Polskiego i wszelki pościg był oczywiście bezskuteczny.

Na przedostatniej zmianie sensację wywołał bieg w barwach Syreny bokserskiego mistrza Europy Kolczyńskiego. Wykazał on doskonałą formę, nie dając się wyprzedzić żadnemu z dalszych zawodników. Kolczyński oddał pałeczkę Staniszewskiemu, który utrzymał dla swej drużyny tradycyjne trzecie miejsce. Ostateczna kolejność na mecie:

1) Polonia (Jurkowski).
2) Warszawianka (Kusociński).
3) Syrena (Staniszewski.
43 PZL.
5) Skra.
6) Orzeł.
7) Policyjny Klub Sportowy.
8) Żagiew.
9) Makabi
10) Skra (druga sztafeta).
11) Drukarz.
12) Gwiazda.

Zwycięska drużyna Polonii uzyskała na dystansie 24 klm. czas 1 godz. 1 min., bijąc zeszłoroczny rekord trasy o 4 minuty.

Rekordowa była w tym roku liczba startujących zawodników, która wynosiła ogółem 432.

Radio warszawskie

WTOREK, 2 maja.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Co widziałem w Londynie — pog. 11.25 Marsze wojskowe — płyty. 11.30 Aud. dla poborowych. 1.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Aud. południowa (z Katowic). 15.00 Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince — pog. 15.30 Muz. obiadowa ze Lwowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiad. gospod. 16.30 Duety Schumanna w wyk. Wandy Hendrich (sopran) i Miry Sobolewskiej (mezzosopran). 16.50 Ogród flory polskiej we Lwowie. 17.07 Utwory fortep. w wyk. Magdaleny Lipkowskiej. 17.30 Z pieśnią po kraju. 18.00 Orkiestra — płyty. 18.20 Wczasy pracownicze w Polsce — pog. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Budujmy silne lotnictwo. 19.20 Koncert — pod dyr. Feliksa Rybickiego z udz. Heleny Warpechowskiej (sopran) i Włodz. Bożyka (tenor). 20.00 Aud. dla wsi. 20.15 Koncert rozrywkowy (d. c.). 20.35 Aud. inform. 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich": „Zygmunt Noskowski". 22.05 Teatr Wyobraźni: „Dowód wdzięczności narodu" — Wojciecha Bogusławskiego. 22.40 Polska muz. popularna — płyty. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku niem.

WARSZAWA II: 14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Muzyka jazzowa — płyty. 16.00 Bethoven: Kwartet — płyty. 16.40 Wiad. sportowe i Parę inform. 16.50 Kącik solistów: Gra na wiolonczeli Halina Kowalska. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40 Muz. — płyty. 21.05 Muz. tan. — płyty. 21.50 „O poezji rycerskiej". 22.05 Koncert solistów. Wyk. Janina Szczygłówna — sopran i Antoni Szafranek — skrzypce. 22.57 Formy tan. Fryderyk Chopin — wal-

ŚRODA, 3 maja.

WARSZAWA I. 7.15 Pieśń. 7.20 Orkiestra wojskowa. 8.00 Dziennik. 8.15 „Hej Orle Biały" — aud. muz.-słowna. 8.40 „Z całej Polski" — wiązanka pieśni. 9.00 Nab. z Katedry św. Jana w Warszawie. Po nab. Polskie pieśni religijne. 11.45 Pog. 12.03 Por. muz. 13.00 „Wśród Orłów i Chorągwi". 13.20 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14.35 Transmisja fragmentów Uroczystości 3-cio Majowych. 15.00 Aud. dla wsi. 16.20 Start do Biegu narodowego 3 Maja. 16.30 „Z zapomnianych naszych pieśni". 17.00 „Dzień Zmartwychwstania" — słuchowisko historyczne Zdzisława Hierowskiego. 17.30 „Wiwat 3-ci Maj" — koncert rozrywkowy. 19.00 „Budujmy silne lotnictwo". 19.20 „Wuj kupuje auto". 19.40 Nowe nagrania płytowe muzyki polskiej. 20.20 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego (fortepian). 21.30 Pieśni w wykonaniu gdańskiego chuer „Lutnia — Cecylia" pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. 21.55 Polska muzyka taneczna i rozrywkowa. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jez. ang.

Kronika krakowska

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Oddział im. Z. Marka w Krakowie zwołuje

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dn. 2 maja b. r. o godz. 6 wieczorem w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 12 (T. U. R.).

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym dniu i miejscu o godz. 6.30 wieczorem bez względu na liczbę obecnych.

ZARZĄD.

Straszliwy wybuch tlenu

spowodował śmierć trzech lekarzy krakowskich

O przyczynach tragicznej śmierci trzech lekarzy krakowskich pisze prasa:

„W szpitalu św. Łazarza w Krakowie wydarzył się w środę tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie trzech młodych lekarzy.

Odbywali tam doświadczenia na samych sobie trzej lekarze: 30-letni dr. Jan Oremus, pierwszy asystent oddziału wewnętrznego, 28-letni dr. Zbigniew Ścisławski i 28-letni dr. Jerzy Oszacki, bratanek prymariusza tego oddziału.— Wszyscy trzej zamknęli się w hermetycznej komorze, wypełnionej atmosferą tlenową pod zwiększonym ciśnieniem. Znajdujący się na zewnątrz komory przy aparatach mechanik Jan Wiatrak ujrzał nagle błysk w okienku komory. Gdy zajrzał do środka, oczom jego przedstawił się okropny widok. W wypełnionej płomieniami komorze leżały wijące się w piekielnych męczarniach trzy ludzkie ciała.

Mechanik nie tracił ani na chwilę zimnej krwi i zorientował się, że nie wolno mu odrazu otworzyć komory, gdyż groziłoby to eksplozją sprężonego tlenu, a ze względu na obecność w tej samej izbie 24 butli z tlenem i kilku butli z benzyną, rozniosłoby to cały budynek, wraz ze znajdującymi się w nim osobami. Uruchomił więc aparat do wyrównywania ciśnienia i składu powietrza w komorze z normalnym stanem otoczenia— poczem zaalarmował znajdującego się w pobliżu w swym gabinecie prymariusza prof. Oszackiego i innych lekarzy, przy których pomocy wyniósł z sali butle z tlenem i benzyną. Gdy po 10 minutach możliwe już było otwarcie pokrywy komory, znajdujący się wewnątrz lekarze dr. Oszacki i dr. Ścisławski byli już doszczętnie zwęgleni. Natomiast leżący tuż przy wejściu dr. Oremus dawał jeszcze słabe oznaki życia.

Z miasta

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA SZPITALA ŚW. ŁAZARZA.

W miejsce dotychczasowego dyrektora szpitala św. Łazarza d-ra Józefa Topolnickiego dyrektorem został mianowany dr. Stanisław Radwan, który objął urzędowanie we czwartek.

Repertuar

„ADRIANNA LECOUVREUR"

We wtorek 2 maja br. odegrana będzie, po wielu latach, „Adrianna Lecouvreur" E. Sribe'a i E. Logouve'a z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej.

BILETY NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO 3-go MAJA,

na którym odegrana zostanie komedia J. Korzeniowskiego „Stary mąż", rezerwowane będą w kasie teatru dla władz i urzędów do wtorku, 2 maja, do godz. 12-ej w poł.

„CYGANERIA" dancing - bar w Krakowie, przy ul. Szpitalnej 3, postanowiła przeznaczyć na cele Funduszu Obrony Narodowej całkowity dochód z jednego dnia i w tym celu urządza w dniu 4 maja b. r. t. zw. „Wesoły Czwartek". Oprócz normalnego programu artystycznego, wykonywanego przez siły zagraniczne i krajowe, wprowadza dyrekcja „Cyganerii" w czasie tej imprezy liczne urozmaicenia, szereg konkursów tanecznych i komicznych, na które firmy krakowskie ofiarowały piękne i cenne nagrody.

Nagrody te będzie można oglądać w oknach wystawowych „Cyganerii" od dnia 1 do 4 maja b. r.

Początek imprezy o godz. 10-ej wieczór. Wstęp wolny. Stoliki zamawiać można wcześniej w Zarządzie „Cyganerii".

Radio krakowskie

WTOREK, 2 maja.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... 11.25 Muzyka — płyty z Warszawy. 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.00 Muzyka obiadowa — płyty. 14.30 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły. 18.00 II-ga audycja z cyklu: „Koryfeusze polskiej gry skrzypcowej: Apolinary Kątski" — w opr. dr. Józefa Reissa, doc. U. J. 20.00 Lokalne wiadomości sportowe. 20.07 Wiadomości bieżące. 22.40 Polska muzyka popularna — płyty z Warszawy. 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

ŚRODA, 3 maja.

15.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 15.10 „Na krakowskim rynku" — audycja muzyczna w wyk. Chóru Dzieci Krakowskich pod dyr. Józefa Surwary. 19.40 Koncert popularny muzyki polskiej w wyk. Kwartetu salonowego Rozgłośni krakowskiej z udz. Antoniego Wolaka (baryton). 20.15 Lokalne wiadom. sportowe. 23.05 Zakończenie uadycji.

Kina

ADRIA: „Kibic" (Fernandel) i „Ultimatum".

APOLLO: „Dr. Murek" (Andrzejewska, Wysocka, Brodniewicz).

ATLANTIC: „List do matki".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Moi rodzice rozwodzą się".

LOPP: „Maria Antonina" (Norma Schearer) i „Subretka" (O. Bradna).

MUZEUM: „Płomienne serca" (w gł. rol.: Barszczewska, Cybulski, Stępowski).

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" (Errol -ynn).

SCALA: „Bitwa nad Marną".

STELLA: „Historia jednej nocy" (Charles Boyer).

SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka" (Deanne Durbin).

SWIT: „Kobieta, którą kocham" (Paul Muni).

UCIECHA: „Gungo i Din".

WANDA: „Cytadela" (Donat).

ZORZA: „Szczęśliwa trzynastka" (Grossówna i Sielański).

Radio śląskie

WTOREK, 2 maja.

5.30 Dzień dobry — wsoly montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Muzyka z płyt z W-wy. 14.00 Wiadomości z Warszawy. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.05 Koncert życzeń. 14.35 „Kukiełki śląskie": „Święto wolności" — tekst i reżyseria Heleny Tymienieckiej. Opracowanie muzyczne Franciszka Janickiego. Wykonawcy: Zespół dziecięcy Rozgłośni Katowickiej i mały zespół instrumentalny. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.15 Gawęda o języku polskim (Grzegorz Grobl). 18.00 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." a) „Pierwszy śpiew narodowy w kościele sosnowieckim" — pogadanka red. Konstanego Ćwierka, b) Co słychać w województwie kieleckim? — kronika. 22.05 Biwak powstańczy w 18-tą rocznicę III-go powstania górnośląskiego. Transmisja z Placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. 22.40 Polska muzyka popularna — płyty z Warszawy. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, 3 maja.

6.15 Surmy śląskie. 6.25 Program na dziś. 6.30 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Kazimierza Kanasia. 15.00 Audycja dla wsi. 19.40 „Witaj Maj — Trzeci Maj — dla Ślązaków wolny kraj" — regionalna audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Stanisława Ligonia. 20.15 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończeni audycji.

Kronika Śląska

Drobna podwyżka płac urzędniczych w przemyśle przetwórczym

Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa w Chorzowie pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Frankego wydała orzeczenie w sprawie zatargu zarobkowego, jaki zawodowe wypowiedziały tabeumysłowych, zatrudnionych w śląskim przemyśle przetwórczym. Na mocy orzeczenia podwyższono dotychczasowe płace urzędników o 3 procent łącznie ze szczeblami starszeństwa i dodatkami socjalnymi.

W dniu 20 grudnia 1938 r. związ kizawodowe wypowiedziały tabelę płac, obowiązującą w śląskim przemyśle przetwórczym — i to na dzień 31 marca b .r. Związek Pracodawców odbył dlatego z organizacjami pracowniczymi konferencję parytetyczną, która nie doprowadziła do rezultatu, gdyż pracodawcy nie chcieli nic słyszeć o podwyżce. Spór musiano wobec tego skierować do komisji o rozstrzygnięcie. Wysunięto wtedy żądanie podwyższenia zarobków urzędniczych o 10 procent i domagano się zlikwidowania 5-procentowej obniżki poborów dla pracowników z poza okręgu przemysłowego.

Na posiedzeniu przed Komisją Pojednawczo - Arbitrażową związkowcy domagali się uwzględnienia swoich wniosków, tłumacząc to podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby i poprawą koniunktury gospodarczej, przy czym wskazali na szereg poprzednich obniżek zarobków urzędników, którym wyrządzono tym bardzo wielkie szkody. Pracodawcy odrzucili na tym posiedzeniu wszelkie żądania podwyżki zarobków.

Życie robotnicze

ZEBRANIA WYDZ. INWALIDÓW PRZY P. P. S.

Dnia 2 kwietnia b. r.

Wełnowiec — zebr. inw. o godz. 15-ej u p. Burego, ref. tow. Marek.

Dąb — zeb. inw. o godz. 15-ej u p. Piotra Kosza, ref. Marek.

Dnia 4 b. m.

Chorzów I — zebr. inw. o godzinie 15-ej w domu Narodowym, ref. tow. Marek.

Repertuar

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO NA PROWINCJI.

Karwina — wtorek, dnia 2 maja: „Damy i huzary" o 20-ej.

Pszczyna — czwartek, dn. 4 maja: „Teść" o 20-ej.

Rybnik — piątek, dnia 5 maja: „Teść" o 20-ej.

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek — dnia 2 maja: „Harnasie" Balet Polski o 20-ej.

Środa — dnia 3 maja: „Teść" o g. 16-ej.

Środa — dnia 3 maja: „Damy i huzary", urocz. przedst. o godz. 19.45.

Wiadomości z całego kraju

ZDERZENIE POCIĄGÓW TOWAROWYCH POD ROGOWEM.

Stacja Rogów na linii Skierniewice — Koluszki, stała się w nocy na niedzielę terenem zderzenia się 2 pociągów towarowych.

Na pociąg, stojący na stacji najechał idący od Płyćwi drugi pociąg towarowy, prowadzony przez maszynistę Ludwika Neumana z Częstochowy. W wyniku zderzenia 14 wagonów towarowych, przeważnie pustych, uległo uszkodzeniu. Z pośród personelu kolejowego ciężko ranny został hamulcowy pociągu Marcin Milczarek, którego przewieziono do szpitala.

AUTOBUS WJECHAŁ W TŁUM.

W niedzielę, 30 kwietnia w Załężu obok Katowic odbywał się odpust.

Około godz. 4.30 po południu jechał z Katowic przez Załęże do Nowej Wsi autobus z pasażerami. Autobus wjechał w grupę ludzi. Skutki okazały się fatalne. 7 osób zostało rannych, z tych jedna ciężko, sześć lekko. Rannych przewieziono do szpitala miejskiego.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE 7 CHŁOPCÓW.

W lasach koło Skolego zaginęło bez wieści 7 chłopców w wieku 14 — 18 lat, uczniów i robotników. Opuścili oni domy rodzicielskie jeszcze 25 kwietnia, udając się wspólnie na wycieczkę w góry, z której dotąd nie wrócili.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY.

W nocy 29 kwietnia b. r. dokonano na terenie gromady Stara Wieś, pow. Limanowskiego śmiałego napadu rabunkowego.

Pod zabudowania Władysława Gawrona podeszło trzech zamaskowanych osobników, którzy po unieszkodliwieniu psa, wyłamali okiennice, poczem tą drogą wtargnęli do mieszkania. Bandyci przebudzili domowników i zażądali wydania pieniędzy, grożąc użyciem siły. Gawron jednak usiłował przeciwstawić się bandytom, a wówczas ci dobyli noży i rzucili się na niego. Wywiązało się szamotanie, w czasie którego bandyci unieszkodliwi Gawrona, zadając mu szereg ran nożem po całym ciele. Pozbywszy się przeszkody, bandyci splądrowali mieszkanie, przy czym zabrali z jednej ze skrzyń przechowywaną tam kwotę 3 tysiące złotych. Po dokonaniu napadu bandyci zagrozili Gawronowi zemstą w razie zawiadomienia policji, po czym zbiegli z łupem w nieznanym kierunku.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Poznań

SAMOBÓJSTWO MISTRZA RZEŹBIARSKIEGO.

Maksymilian Mączyński, lat 46, mistrz rzeźbiarski, zam. przy ul. Poznańskiej 28-30 popełnił samobójstwo przez powieszenie. Wezwany lekarz pogotowia rat. 66-66 stwierdził zgon. Przyczyny targnięcia na życie — narazie nie znane.

WYBRYKI ZWYRODNIALCA.

Wydział Śledczy w Poznaniu odstawił do Okr. Sędziego Śledczego Stanisława Kurkowiaka, lat 37, zam. przy ul. Krauthofera Nr. 35 m. 4 podejrzanego o czyny nierządne w obecności małoletnich dziewcząt i wybryki nieobyczajne

Inowrocław

Z ŻYCIA HUTNIKÓW.

W Inowrocławiu odbyło się zebranie Centr. Zw. Rob. Przem. Chem., Oddział Huty szkła „Irena".

Głównym przedmiotem obrad było zapoznanie obecnych z stanem układów o umowę zbiorową w hutach białoszklarskich.

Mimo skromnych zarobków hutnicy zadeklarowali na F. O. N. 597 zł.

W dyskusji omawiono sprawę zjednoczenia robotników pod jednym wspólnym sztandarem gdyż tylko silna liczebnie organizacja zdolna wywalczyć swe prawa.

BUDŻET M. INOWROCŁAWIA.

Na posiedzeniu Izby Wojewódzkiej w Toruniu rozpatrzono 160 spraw dotyczących m. in. dziedziny gospodarczej, samorządu terytorialnego, opieki społecznej.

Izba Wojewódzka zatwierdziła budżetu miasta Inowrocławia, Włocławka i powiatu.

Radio poznańskie

ŚRODA, 3 maja.

10.30 Muzyka poważna i lekka (płyty). 15.00 Ignacy Paderewski gra (płyty). 19.40 Z życia muzycznego Poznania w XIX wieku — audycja w opracowaniu Tadeusza Wrotkowskiego. 20.15 Wiadomości sportowe lokalne. 23.05 Zakończenie programu.

Radio toruńskie

ŚRODA, 3 maja.

15.00 Polska muz. skrzypcowa w wyk. Haliny Wojciechowskiej. Akompaniuje Jadwiga Wojciechowska. 19.40 Oceaniczna podróż poślubna państwa Tomba — felieton Wandy Karczewskiej (z Bydgoszczy). 19.55 Melodie ludowe polskie w wykonaniu zespołu Francka Małego oraz „Czwórki Toruńskiej". 23.05 Zakończenie programu.

Gostyń

Hutnicy huty „Gostyń" w szeregach zw. klasowego

W Gostyniu odbyło się zgromadzenie organizacyjne hutników i robotników huty „Gostyń" w Gostyniu.

Zgromadzenie zagaił tow. Franciszek Rybczyński — sekr. okręgowy Centr. Zw. Rob. Przem. Chem. w R. P. na okręg Poznańsko - Pomorski, odczytując porządek dzienny, który przez zebranych został przyjęty do wiadomości. Dalsze przewodnictwo poruczył tow. Rybczyński tow. Kazimierzowi Schneiderowi. Następnie tow. Rybczyński wygłosił aktualny referat na temat organizacyjno - ekonomiczny, a w szczególności mówca omówił cele i zadania związku wśród ogółu hutników w kraju. Referat, wygłoszony przez tow. Rybczyńskiego, przyjęty został przez zgromadzonych z pełnym entuzjazmem.

W dyskusji zabierało głos kilku towarzyszów, którzy solidaryzowali się z wywodami referenta, przy czym nawoływali wszystkich hutników i robotników do wstępowania w szeregi klasowego związku. W dyskusji podnosili mówcy cały szereg bolączek, istniejących w hucie, które będą musiały zostać naprawione. Zgromadzeni oświadczyli, że tylko w sile i w jedności zdolni będą naprawić dotychczasowy stan anormalny, jaki panuje na terenie tamtejszej huty.

Do zarządu oddziału powołano następujących towarzyszów: Kazimierz Schneider — przewodniczący, Stanisław Langner — zastępca, Czesław Gomółka — sekretarz, Henryk Kosiński — zastępca, Władysław Tomczak — skarbnik.

Huta szkła w Gostyniu zatrudnia obecnie około 150 hutników i robotników. Produkuje butelki dla Państwowego Monopolu Spirytusowego, jak też przechodzi stopniowo do produkcji szkła białego. Rozwój tej huty zapowiada się bardzo dobrze na najbliższą przyszłość.

W dniu samego zgromadzenia zdeklarowało się do związku 60 towarzyszów, nie licząc przyjezdnych towarzyszy z różnych hut w kraju, którzy posiadają już legitymacje związku i są członkami klasowej organizacji.

Nowopowstałemu oddziałowi w Gostyniu na terenie Wielkopolskiej Huty Szkła składamy tą drogą życzenia pomyślnego rozwoju organizacyjnego.

(b.—R.)

Kronika bydgoska

7 MAJA NIEZWYKŁY MECZ.

Jak już donosiliśmy, artyści teatru Miejskiego w Bydgoszczy oraz miejscowi dziennikarze, chcąc przyczynić się do zwiększenia funduszów na FON, postanowili zorganizować między sobą mecz piłkarski. Niezwykłe te zawody odbędą się w dniu 7 maja br. o g. 12.30 na Stadionie Miejskim. W drużynie artystów wystąpią popularni i lubiani aktorzy, jak pp.: Baryka, Kuźmiński, Gajdecki, Malatyński, Jacewicz, Drewicz, Barda, Edward Kowalczyk, Winczewski, Skwierczyński i Mieczysław Kowalczyk. Zespół dziennikarzy stanowić będą redaktorzy pp.: Strąbski, Lisiecki, Kłyszyński, Klessa, Radziszewski, Wesołek, Waszkowiak, A. Kowalkowski, Michalik, Kołodziejczyk i Łabentowicz.

SKRADŁ FIGURĘ Z CMENTARZA NA KOSZTY LECZENIA

Swego czasu na cmentarzu parafii Serca Jezusowego w Bydgoszczy dokonano kradzieży figury z brązu z grobu rodziny Pilaczyńskich, wartości 750 zł. Dochodzenia wykazały, iż kradzieży dokonał 31-letni robotnik Bron. Szatkowski. Stanął on przed sądem, gdzie tłumaczy się, że do kradzieży pchnął go brak pieniędzy na leczenie się z gruźlicy. Poza tym jako bezrobotny nie miał dostatecznych funduszów na utrzymanie żony oraz nieletnich dzieci. Ponieważ okazało się, że Szatkowski był już kilkakrotnie karany za różne przestępstwa, przeto sąd wymierzył mu karę roku więzienia.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.